dwa małe kotki i ich przygody

w miesicie zwanym Brzeczków na skraju miasta stał dom w którym mieszkały dwa małe kotki i ich mama jeden nazywał się kitek miał czarną szorstką sierść zaś drugi nazywał się Maciek miał szarą miękką sierść Maciek był trochę starszy od kitka dlatego Maciek był trochę mądrzejszy pewnego dnia kitek zaginą właśnie chce wam o tym opowiedzieć zaczęła się tak.kitek jak oszalały biegał po całym domu nagle zobaczył otwarte drzwi od strychu kitek tam jeszcze nie był jednak Maciek opowiadał mu że jest tam strasznie i że małe kotki nie mogą tam chodzić tak samo mówiła jego mama pamiętał jeszcze że powiedział że nigdy tam nie wejdzie jednak kotek postanowił że tam wejdzie żeby tylko zobaczyć jak tam jest i że szybko wyjdzie i wróci do koszyka z zabawkami podrapał szybko łebek jak tam wejść przecież są tam schody jednak nie zważając że to bardzo wysoko wreszcie wszedł na samą górę przeszedł przez drzwi i zobaczył wiele skrzyń zobaczył małą skrzynie z napisem "skrzynia mamy kotków"otworzył ją i zobaczył mapę do mleka!!!pycha aż kitek zamiauczał z pychoty na mapie pisało otwórz skrzynie srebrną otworzył skrzynie i spad tam mama tymczasem szukała kitka nigdy się nie spóźnił na obiad to taki łakomczuch mama kitka i Maciek szukali go po całym domy gdy Maciek sobie przypomniał że może być w skrzyniach wiec poszedł na strych otworzył srebrną skrzynie i z niej wyskoczył kitek-och kitek czemu tu się schowałeś-zapytał Maciek z opuszczonym łebkiem-dlatego wszedłem na strych bo misie nudziło-powiedział kitek - a dobra choć na obiad mama się martwi jednak drzwi okazały się zamknięte biedne kotki siedziały przy drzwiach a mama się co ras martwiła najpierw zaginą kitek a później Maciek gdzie oni są myślała mama zapłakana kotki szukały wyjścia ale nic z tego biedne kotki po licznym czasie kotkom chciało się pić i jeść następnego dnia padał śnieg na dworze a jak to strych dostawały się kuleczki śniegu kotkom już wosiki zamarzły a ich brzuszek co ras bardziej bolał brzuszek -aaa miauczał kitek-jaki jestem głodny-myślisz że ja nie - odmiałczał Maciek po jakimś czasie drzwi otworzyły się stał tam duży pan i kotki wybiegły jak oszalałe tak Maciek też wrócili do koszyka z zabawkami mama WYSUSZYŁA JE a kotki się najadły napiły że zabolał im brzuszek a mama i opowiedziała jedną baśń.dawno dawno temu w starym młynie umarł młynarz jego synowie odziedziczyli po jednej rzeczy najstarszy dostał młyn dlatego bo miał już żonę i dzieci średni dostał osła bo chciał podróżować po świecie a najmniejszy dostał tylko kota - i co kocie nic mi nie dasz prawda?-dam i to dużo tylko kup mi kapelusz,buty i płaszcz-dobrze.następnego dnia ale kotki już zasnęły tylko cicho ccccccccccciiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiiii.

milena009

wydrukowano dnia: 10.04.2026 COPYRIGHT © ADB 2026